IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Finansów Publicznych (nr 128)**
- **Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (nr 49)**

z dnia 19 stycznia 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Finansów Publicznych (nr 128)

Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (nr 49)

19 stycznia 2021 r.

Komisje: Finansów Publicznych oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, obradujące na wspólnym posiedzeniu pod przewodnictwem posła **Tomasza Ławniczaka (PiS)**, przewodniczącego Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, rozpatrzyły:

– informację na temat dystrybucji środków z drugiej transzy rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Waldemar Buda** sekretarz stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej, **Michał Gil** dyrektor Departamentu Planowania Przestrzennego Ministerstwa Rozwoju, Pracy i Technologii oraz **Marek Wójcik** pełnomocnik zarządu ds. legislacyjnych Związku Miast Polskich.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ksenia Angierman-Kozielska, Monika Biała** i **Sławomir Jakubczak** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Witam serdecznie wszystkich państwa przybyłych na dzisiejsze wspólne posiedzenie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej. Zgodnie z wnioskiem grupy posłów porządek dzisiejszego zebrania przewiduje przedstawienie informacji na temat dystrybucji środków z drugiej transzy rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Brzmienie porządku dziennego dzisiejszego wspólnego posiedzenia komisji wynika z wniosku grupy posłów. Komisje nie mogą go zmienić ani skreślić, w związku z tym nie podlega on zatwierdzeniu przez komisje. Równocześnie informuję, że posiedzenie zostało zwołane przez panią marszałek Sejmu na podstawie art. 198j ust. 2 i 3 regulaminu Sejmu. Wobec powyższego nie jest możliwe wprowadzanie zmian do porządku dzisiejszego posiedzenia.

Informuję jednocześnie, że posiedzenie będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość. Zgłoszenia do zabrania głosu w dyskusji przez posłów należy wysyłać na adres poczty elektronicznej kfpb@sejm.gov.pl lub oczywiście zapisywać się bezpośrednio u mnie, jako przewodniczącego zebrania. Pani przewodnicząca Skowrońska dostarczyła mi już listę chętnych do zabrania głosu. Niektórzy z państwa zgłosili się także samodzielnie. Jednocześnie informuję, że członkowie komisji obecni na sali obrad głosują przy użyciu urządzenia do głosowania za pomocą legitymacji poselskiej, wówczas nie logują się w systemie komunikacji elektronicznej i nie używają tabletów do głosowania.

Szanowni państwo, przystępujemy do stwierdzenia kworum. Proszę sekretariat o uruchomienie aparatury, a państwa posłów o oddanie głosu. Tych z państwa, którzy są fizycznie nieobecni i łączą się z nami poprzez media elektroniczne, proszę o naciśnięcie jakiegokolwiek przycisku na pulpicie swoich tabletów. Zakończyliśmy sprawdzanie kworum. Stwierdzam, że posiedzeniu uczestniczy 68 posłów, a to oznacza, że mamy wymagane kworum.

Chciałbym państwa jeszcze poinformować, że w dzisiejszym posiedzeniu uczestniczy sekretarz stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej pan minister Waldemar Buda. Serdecznie witam pana ministra. Pan minister bierze udział w obradach zdalnie. W posiedzeniu uczestniczy także dyrektor Departamentu Planowania Przestrzennego w Ministerstwie Rozwoju, Pracy i Technologii pan Michał Gil. Witam pana dyrektora. Zaproszeni goście będą dziś reprezentować stanowisko rządu i właściwych ministerstw.

Proponuje następujące zasady dzisiejszego posiedzenia: najpierw – zgodnie z wykładnią regulaminu Sejmu – wystąpienie przedstawicieli posłów, którzy złożyli wniosek o zwołanie posiedzenia, potem wypowiedź przedstawiciela rządu i dyskusja. Bardzo proszę, kto zabierze głos w imieniu wnioskodawców?

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Pan poseł Piątkowski.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Piątkowski. Panie pośle, uprzejmie proszę o zabranie głosu.

Poseł Krzysztof Piątkowski (KO):

Panie przewodniczący, szanowne panie i szanowni panowie posłowie, panie ministrze, szanowni państwo uczestniczący w dzisiejszym wspólnym posiedzeniu dwóch komisji: Komisji Finansów Publicznych i Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej. Nie jest tajemnicą, że w grudniu większość polityków pracujących na co dzień w Sejmie, ale także i samorządowców z całej Polski oraz uważnych obserwatorów tego, co się dzieje w naszym kraju, zbulwersowała się podziałem środków przeznaczonych dla samorządów z drugiej transzy w ramach rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Zbulwersowani byli samorządowcy i ludzie bardzo blisko związani z samorządem oraz wspólnotami, dla których w tych samorządach pracują, dlatego nic dziwnego, że poprosiliśmy o wspólne posiedzenie dwóch komisji. Inicjatorem tego byliśmy ja oraz pan poseł Tomasz Trela reprezentujący Lewicę, który dzisiaj jest nieobecny. Zachorował na covid. Życzę mu dużo zdrowia i szybkiego powrotu do pełnej sprawności.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Ale Lewica jest obecna.

Poseł Krzysztof Piątkowski (KO):

Oczywiście są obecni posłowie reprezentujący Lewicę oraz posłowie reprezentujący Koalicję Obywatelską. Będziemy rozmawiać o tej bulwersującej sprawie, będziemy zadawać trudne pytania. Mam nadzieję, że wreszcie przynajmniej na część z tych pytań uzyskamy od państwa odpowiedź.

Szanowni państwo, żyjemy w trudnym czasie. Polaków dotknęła epidemia. Jej skutki dotknęły również budżety samorządów wszystkich miast i gmin, tych mniejszych i tych większych, tych bogatszych i tych biedniejszych. Trzeba jednak pamiętać i cały czas powinniśmy być tego świadomi, że nie tylko epidemia dotknęła samorządy. Myślę, i jestem skłonny bronić tej tezy, że na samorządach w okresie epidemii odbiły się także decyzje rządu i to w stopniu większym niż sama epidemia. Gdybyśmy w roku, który minął, i w tym, który się teraz zaczyna, mieli do czynienia tylko z epidemią, to pewnie samorządy w Polsce poradziłyby sobie z tą sytuacją. Natomiast chcę przypomnieć, że budżety małych i dużych gmin, budżety wszystkich samorządów ucierpiały także z powodu decyzji, które były podejmowane przez obecny rząd w czasie epidemii i tuż przed jej wybuchem. Myślę o ograniczaniu wpływów samorządów z tytułu podatków PIT, CIT itd., ograniczeniach dotyczących działalności przedsiębiorstw różnych branż – to wszystko dotknęło samorządy.

Ja pochodzę z miasta Łodzi, podobnie zresztą jak współautor rozpatrywanego dziś wniosku pan poseł Trela. Przez wiele lat obaj byliśmy wiceprezydentami tego miasta. To miasto bardzo ucierpiało. Ponad 400 mln zł – tyle ubyło z budżetu miejskiego wskutek decyzji dotyczących podatków, a kolejnych 200 mln zł z powodu działalności rządu związanej z epidemią.

Kiedy wszyscy dowiadywaliśmy się o szczegółach tzw. pierwszej tury, czyli tych 6 mld zł, oczywiście nie kryliśmy zadowolenia z faktu ze te pieniądze trafiają do samorządów. Wszystkie samorządy czekały na te pieniądze. Były one przekazywane samorządom w wyniku podziału dokonanego z użyciem algorytmów. Trwały oczywiście dyskusje, czy te algorytmy są właściwe, czy nie, samorządy opiniowały te algorytmy i wypowiadały się na ten temat. Chcę jednak przypomnieć, że kiedy państwo przekazywaliście latem pieniądze samorządom, to wszyscy mieliśmy wtedy z tyłu głowy doświadczenia związane z ostatnią kampanią wyborczą. Doskonale pamiętamy pana premiera Morawieckiego, który w czasie trwającej kampanii wyborczej, kiedy Polacy mieli dokonać wyboru prezydenta Rzeczypospolitej, przemierzał wzdłuż i wszerz wszystkie nasze gminy i rozdawał lokalnym włodarzom czeki. Pamiętamy te duże tablice z wypisanymi kwotami, wręczane podczas wieców, które gromadziły wiele osób. Ogłaszano wtedy, że dana gmina dostanie kwotę wpisaną na symbolicznym czeku. Mieliśmy wtedy jednak świadomość, że przyjdzie nam spłacić ten dług. Mam wrażenie, że epidemia, o której wówczas pan premier Morawiecki mówił, że już jej nie ma, zachęcając ludzi do udziału w wyborach... Mówił: „Nie martwcie się państwo, to koniec epidemii, wszyscy jesteśmy zdrowi, idźcie głosować". Kiedy do Polski przyszła druga fala, co było do przewidzenia, eksperci o tym mówili, i kiedy przyszło wreszcie podzielić obiecane środki, to państwo postanowiliście dokonać tego podziału w inny sposób, zupełnie nieprzejrzysty, nietransparentny.

Powołaliście państwo komisję, w skład której weszli tylko przedstawiciele rządu. Kryteria były dość ogólne, kwota 4,3 mld zł do rozdania. Dziwnym trafem, podkreślam – dziwnym trafem, większość bacznych obserwatorów, wszystkie samorządy wszystkie organizacje zrzeszające te samorządy i reprezentujące interesy tych samorządów oraz obywatele zauważyli pewną prawidłowość. Wszyscy o tym w grudniu głośno mówiliśmy. Chodzi o to, że w sposób szczególny przy tym nietransparentnym podziale głównym kryterium przyznawania środków, tego jesteśmy pewni, były kwestie partyjne. Pieniądze zostały przekazane tym miastom, w których gospodarzami są przede wszystkim samorządowcy wywodzący się z Prawa i Sprawiedliwości i partii politycznych wspierających obecny rząd.

Dzisiaj dowodem na to, że nie mylili się protestujący samorządowcy z całej Polski ani my, przyglądający się tym wydatkom, kiedy z trybuny sejmowej wymienialiśmy miasta, które otrzymały 0 zł, jest opublikowany kilka dni temu raport Fundacji Batorego dotyczący rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych i reguł podziału środków. Dwaj wybitni profesorowie, prof. Jarosław Flis i prof. Paweł Swianiewicz, dokonali szczegółowej analizy tej kwestii. Nie będziecie państwo w stanie udowodnić, że ten raport nie pokazuje prawdy. W sposób analityczny, bardzo oczywisty i trudny do podważenia pokazuje on wszystko to, o czym my bardzo głośno mówiliśmy, o czym mówili wszyscy w całej Polsce, że ci, którzy podejmowali tę decyzję, kierowali się wyłącznie kryteriami politycznymi, partyjnymi. Z raportu jasno wynika, że chociaż włodarze z Prawa i Sprawiedliwości rządzą w gminach obejmujących 9% mieszkańców kraju, to do tych gmin w drugim naborze trafiło aż 28% dotacji. Z rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych gminy rządzone przez włodarzy związanych ze Zjednoczoną Prawicą otrzymały 10 razy więcej na głowę mieszkańca niż te gminy, w których rządzi opozycja.

Te liczby są bardzo proste do analizy. Jeśli państwo się z nimi nie zgadzacie, to powiedzcie, w którym punkcie ktoś się pomylił w tej arytmetyce, gdzie jest błąd, która z tych liczb jest niewłaściwa, która pokazuje nieprawdę. Zdaje się, że dzięki temu, iż pieniądze przekazaliście państwo w ramach jednego konkursu, wyjątkowo łatwo jest państwa skontrolować, wyjątkowo łatwo jest też udowodnić, że kierowaliście się wyłącznie kryterium partyjnym.

Kwota ponad 4,3 mld zł, tyle wynosiły dotacje, trafiła do ok. 2,5 tysiąca gmin. Jasno mówi o tym raport oraz dziennikarze w ostatnich dniach w sposób dość oczywisty komunikują to opinii publicznej. Proszę państwa, w tych gminach, w których rządzi tzw. blok senacki, czyli ugrupowania tworzące większość w wyższej izbie parlamentu, ugrupowania, które również budują opozycję w polskim Sejmie, średnia dotacja w przeliczeniu na jednego mieszkańca wyniosła 25 zł. Przypomnę, że tam, gdzie kontrkandydatem był PiS, ale wybory wygrał ktoś inny, per capita było to 60 zł. Tam, gdzie wygrali kandydaci

partii rządzącej, ale byli to samorządowcy neutralni, tak ich nazwijmy, i oni teraz rządzą, mamy średnio ok. 134 zł na głowę mieszkańca. Natomiast w samorządach, w których dominuje Prawo i Sprawiedliwość, gdzie prezydentami, wójtami i burmistrzami zostali członkowie Prawa i Sprawiedliwości, rzadziej Solidarnej Polski czy Porozumienia, bo tych samorządowców jest mniej, średnio na głowę mieszkańca przypadła kwota 253 zł. To jest 10 razy więcej niż w przypadku gmin, na czele których stoi prezydent wybrany z Koalicji Obywatelskiej lub reprezentujący Lewicę bądź inne ugrupowanie opozycyjne. Przypominam, że o tym zdecydowali obywatele tych miast.

Chcę podkreślić, że podział został dokonany jednakowo w dużych i małych gminach. Te proporcje są takie same w bogatych i biednych gminach, bardzo podobne do siebie na wschodzie i na zachodzie naszego kraju. Przypomnę jeszcze raz: 253 zł na głowę tam, gdzie rządzą politycy reprezentujący PiS, przeciętnie w skali kraju 83 zł, a tam, gdzie na czele gminy stoi polityk wybrany i reprezentujący Koalicję Obywatelską – zaledwie 25 zł. Tym liczbom nie da się zaprzeczyć, one są oczywiste. Trudno jest podważyć ogromną pracę, którą wykonali panowie profesorowie. W tabeli w Excelu po jednej stronie mamy dane dotyczące kwot przeznaczonych dla danych gmin i liczbę ich mieszkańców, a z drugiej strony mamy konkretne informacje, jawne i znane opinii publicznej, tzn. jaki komitet reprezentuje lider określonej wspólnoty, burmistrz, wójt czy prezydent danego miasta. Tym danym nie możecie państwo zaprzeczyć.

Wnioskodawcy są zgodni co do tego, a potwierdzają to autorytety, że podział środków został dokonany według kryterium politycznego. Państwo zachowywaliście się tak, jak byście dzielili pieniądze, które nie należą do wszystkich obywateli, tylko które znajdują się na kontach firmy mającej siedzibę na ul. Nowogrodzkiej, jakby decyzje podejmował pan prezes Kaczyński, jakby to były jego pieniądze. Tymczasem tak nie jest. To są pieniądze wszystkich obywateli, niezależnie od ich preferencji politycznych i partyjnych, niezależnie od tego, czy popierają Koalicję Obywatelską, Lewicę, czy Prawo i Sprawiedliwość. To nie powinno mieć żadnego znaczenia.

Podział środków jest ponadto wyjątkowo nietransparentny. Uważamy, że pieniądze zostały przekazane bez zachowania transparentności. Domagamy się ujawnienia pełnych wyników oceny wniosków. Przypomnę, że nie został ujawniony wykaz punktacji wniosków. Moim pierwszym pytaniem, jeśli mogę je sformułować już teraz, jest pytanie o to, dlaczego tych punktowych ocen wniosków państwo nie ujawniliście? Proszę o to, aby taka informacja trafiła na piśmie do przedstawicieli wnioskodawców. Przypomnę też, że ujawnienie wykazu punktacji pomogłoby gminom w prawidłowym przygotowaniu wniosków w przyszłości, ale być może państwu na tym nie zależy.

Rząd Prawa i Sprawiedliwości, rząd Zjednoczonej Prawicy ma najwyraźniej problemy z transparentnością. Do tej pory nie znamy na przykład kryteriów rozdziału środków przeznaczonych na kulturę. Wciąż czekamy na informację, czym kierował się pan minister Gliński, podejmując decyzje. Przypomnę też, że oczekiwalibyśmy, żądamy, żeby powołać komitet, który będzie nadzorował ocenę konkursową, podział środków w ramach funduszu. To jest ważny postulat i nie możemy zrozumieć, dlaczego tylko członkowie tego rządu podejmowali tego dnia decyzje. Nie wiem, czy był to jeden dzień, czy może dwa dni, może pan minister Buda nam powie, ile czasu trwała dyskusja na temat 10 tysięcy, wielu tysięcy wniosków złożonych przez wszystkie polskie gminy.

Dlaczego nie ujawniono ocen punktowych wniosków? To jest moje pierwsze pytanie. Kolejne: dlaczego brak jest procedury odwołania w konkursie? Chcielibyśmy też wiedzieć, czy w ocenie wniosków rząd kierował się kwotami przyznanymi już w tzw. pierwszej puli? Jako usprawiedliwienie decyzji podejmowanych w drugiej turze słyszeliśmy bowiem, że jakaś gmina nie dostała środków, ponieważ rzekomo wcześniej dostała ich dużo. Proszę jasno powiedzieć, czy rząd kierował się w ocenie wniosków kwotami przyznanymi w pierwszej turze podziału środków w ramach rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych? Czy w ogóle były jakieś tego typu kryteria?

Dlaczego w komisji zabrakło niezależnych ekspertów i przedstawicieli strony samorządowej? Państwo na pewno będziecie mówili, że samorządowców nie powinno tam być z różnych powodów. O ile potrafimy zrozumieć wasze argumenty, choć się z nimi nie zgadzamy, o tyle nie możemy pojąć, dlaczego eksperci byli dla państwa aż tak niewygodni,

że ich w ogóle nie zaprosiliście do pracy w tej komisji, mimo tego że jest rzeczą oczywistą, iż oni powinni tam być?

Przy okazji chciałbym powiedzieć, że bardzo dziękuję za raport przygotowany przez obu panów profesorów, specjalistów, pod patronatem Fundacji Batorego. To była cenna praca. Mam nadzieję, że Polacy poznają szczegóły tego raportu również dzięki temu, w znacznym stopniu, iż dziś się spotkaliśmy i będziemy na ten temat rozmawiać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):
Dziękuję panu posłowi.

Poseł Marek Sowa (KO):
Czy można prosić o głos w kwestii formalnej?

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):
Jako wnioskodawca?

Poseł Marek Sowa (KO):
Nie, w kwestii formalnej.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):
Proszę bardzo, pan poseł Marek Sowa.

Poseł Marek Sowa (KO):
Panie przewodniczący, pan poseł Piątkowski kilka razy przywoływał raport Fundacji Batorego opracowany przez dwóch panów profesorów. Moja prośba jest taka, aby umożliwić wystąpienie przed Komisją i zaprezentowanie tego raportu panu prof. Flisowi. Rozmawiałem z nim i byłaby taka możliwość o godz. 11.15, a więc pewnie po odpowiedzi pana ministra. Bardzo o to proszę.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):
Czy jest wniosek przeciwny? Proszę bardzo, pan poseł Kosztowniak.

Poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):
Panie przewodniczący, wydaje się, że każdy z nas może zapoznać się z tym raportem. Pani poseł nawet pokazuje, że w tym momencie się z nim zapoznaje, a więc wydaje się, że zrozumiemy to, co będziemy w stanie przeczytać. Nie ma chyba potrzeby, żeby przedstawiać dwa razy te same argumenty. Wnoszę zatem o kontynuowanie pracy komisji.

Poseł Mirosław Suchoń (KO):
Nie ma się czego bać, panie pośle.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):
Głos przeciwny wobec stanowiska pana posła Kosztowniaka, bardzo proszę, pani poseł Anna Skowrońska.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):
Krystyna Skowrońska. Chciałabym przedstawić głos przeciwny w stosunku do głosu przewodniczącego Kosztowniaka. Wierzę, że państwo umiecie czytać, ale nie wierzę, że czytacie ze zrozumieniem, jakie z tego wypływają wnioski. Po pierwsze, poprosiliśmy o posiedzenie tych komisji, żeby o tym porozmawiać i państwo od tej dyskusji nie uciekniecie. Po drugie, wniosek pana posła Sowy jest ważny. Poseł Marek Sowa powiedział, że strona społeczna chce uczestniczyć w naszym posiedzeniu, że przygotowała stosowny raport.

W tej sytuacji, po pierwsze, mój wniosek jest taki, aby udzielić głosu zainteresowanym. Tak też sformułowałam listę po stronie wnioskodawców, którzy chcą zabrać dziś głos w dyskusji. Po drugie, chciałabym złożyć wniosek dalej idący, tzn. żeby ten raport stał się załącznikiem do dzisiejszego posiedzenia, żeby nie był to tylko dokument, który istnieje w przestrzeni publicznej i z którym państwo się zapoznaliście lub nie. Chciałabym, żeby każdy, kto będzie czytał protokół posiedzenia komisji, miał możliwość zapoznać się z tym materiałem wprost. Nie po to jest jawność posiedzeń, nie po to na posiedzeniach komisji, tych czy innych… Dla państwa, panie przewodniczący, w Komisji Samorządu Terytorial-

nego, jak i w Komisji Finansów Publicznych niezwykle ważne są jawność i transparentność w ocenach. To jesteśmy winni Polakom, żeby sięgając po ten dokument, mogli się z nim zapoznać, to po pierwsze, a po drugie, żeby strona społeczna… Nie zaprosiliśmy dzisiaj samorządowców, ale doskonale państwo wiecie, jak to wygląda w terenie. Niektórzy z państwa nie musicie tego czytać, bo sami braliście w tym udział, żeby tak te środki zostały podzielone i o to mamy do was największy zarzut – brak transparentności. Dzisiaj próbujecie wszystko czynić niejawnie. Nie chcemy tego. Chcemy jawności, rzetelności i chcemy, żeby strona społeczna mogła zabrać głos. Zachęcam tych państwa, którzy mieli wątpliwości. Strona społeczna to jest dobry obyczaj – udzielanie stronie społecznej głosu. Podkreślam, to jest dobry obyczaj. Nie psujmy go, chyba że już tak spsiła się polityka, że państwo nawet tego nie będziecie chcieli.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Pani poseł, naprawdę…

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Takie mam wrażenie. Pozwolicie państwo…

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Z tego rodzaju terminologią naprawdę nie dojdziemy do konsensusu.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Nie użyłam żadnego niecenzuralnego słowa. Podkreśliłam tylko, jaki to jest problem.

Głos z sali:

To jest parlament, pani poseł.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Ależ oczywiście, tylko w tym parlamencie padały jeszcze gorsze słowa. Spsiła się polityka, to wcale nie jest… Nie powiedziałam inaczej, a mogłabym inaczej powiedzieć. Tak odczuwają ludzie na dole waszą politykę.

Poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Którzy?

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Panie pośle Szlachta, już panu powiedziałam. Chodźmy na spacer w Rzeszowie i zobaczy, pan jak w Rzeszowie myślą, że pieniędzy nie dostał rzeszowski szpital. Dziękuję bardzo.

Poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Z błyskawicami trzeba iść na spacer.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Ależ proszę pana, ludziom trzeba rozjaśnić.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Pani poseł… Przypominam państwu, że przyjęliśmy porządek i on naprawdę nie jest do ruszenia w związku z procedurami.

Poseł Marek Sowa (KO):

Ale wniosek nie narusza porządku.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Panie pośle: wystąpienie posłów, którzy zgłosili wniosek. Było wystąpienie pana posła Krzysztofa Piątkowskiego. Następnie: wypowiedź przedstawiciela rządu i dyskusja. To jest nasz porządek i tego będziemy się trzymać. Mam zgłoszonych chętnych do dyskusji i oczywiście będziemy się wypowiadać. Ja jedynie napomknę, że Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej ma o godz. 12.00 zaplanowane posiedzenie wspólnie z Komisją Infrastruktury. Naprawdę musimy się spieszyć, żeby zdążyć.

O głos prosi jeszcze poseł Marek Sowa. Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Marek Sowa (KO):

Panie przewodniczący, chcę poinformować, że w żadnej mierze nie naruszam przyjętego porządku obrad. Udział przedstawicieli strony społecznej jest nie tylko możliwy, ale

wręcz wskazany na każdym posiedzeniu komisji i tak proszę to potraktować. Uważam, że mój wniosek o udzielenie głosu stronie społecznej nawet nie może być przedmiotem głosowania. Bo niby na podstawie jakiego regulaminu lub artykułu chcecie państwo uniemożliwić zabranie głosu stronie społecznej? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Szanowni państwo, stronę społeczną reprezentują korporacje samorządowe, regularnie zapraszane na przykład na posiedzenia Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej. Mamy wykaz tych korporacji. O ile pamiętam, jest ich sześć i nie ma z tym problemu. Jakiekolwiek inne muszą być odpowiednio usytuowane. W tym momencie, po wypowiedzi jednego z wnioskodawców, chciałbym oddać głos panu ministrowi Waldemarowi Budzie.

Zgłasza się jeszcze poseł Protas. Przepraszam, panie ministrze.

Poseł Jacek Protas (KO):

Panie przewodniczący, proponuję, mam następującą prośbę, żebym mógł jeszcze, przed wypowiedzią pana ministra, przedstawić wnioski z kontroli poselskiej, którą odbyliśmy w KPRM. Wtedy pan minister mógłby się odnieść nie tylko do wniosków płynących z raportu, ale także do wniosków wynikających z kontroli poselskiej przeprowadzonej w tej sprawie w KPRM.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Panie pośle, ponieważ jest pan jednym z wnioskodawców, oddaję panu głos. Proszę bardzo.

Poseł Jacek Protas (KO):

Szanowni państwo, w związku z olbrzymimi „wątpliwościami", o których mówił pan poseł Piątkowski, powstałymi w związku z tym, że ta druga transza... Pierwsza została rozdzielona za pomocą algorytmu – 6 mld zł za pomocą algorytmu podzielono między gminy i miasta, natomiast w drugiej transzy – 4,35 mld zł rozdzielone zostały za pomocą tzw. konkursu, do którego mogły zgłaszać się gminy z wnioskami o przydzielenie środków. Takich wniosków, za pomocą wojewodów, było 10 425.

W przyznawaniu środków były olbrzymie dysproporcje, np. województwo podkarpackie otrzymało 452 mln zł, warmińsko-mazurskie – 132 mln zł, pomorskie – 237 mln zł. Były również olbrzymie dysproporcje w przyznanych środkach per capita. Tu znów niestety przytoczę województwo podkarpackie – 212 zł na osobę, natomiast w wielkopolskim było to tylko 76 zł, w lubuskim – 83 zł, a w opolskim – 88 zł. W związku z tymi kontrowersjami postanowiliśmy przeprowadzić postępowanie kontrolne. W tym celu zwróciliśmy się z pismem do wszystkich 16 wojewodów, którzy nam odpowiedzieli, że nie brali czynnego udziału w opiniowaniu wniosków napływających z ich województwa i że wojewodowie stanowili tylko skrzynkę pocztową, za pomocą której można było kierować wnioski do KPRM.

Nasza kontrola odbyła się 17 grudnia. Oprócz mnie uczestniczyła w niej pani poseł Monika Wielichowska i pan poseł Marek Sowa. Z dokumentów, które otrzymaliśmy, wynika, co następuje. Pan premier powołał 9-osobową komisję, która miała oceniać ponad 10 tysięcy wniosków. Komisja składała się wyłącznie z urzędników państwowych reprezentujących poszczególne resorty bądź to w randze podsekretarza stanu, bądź w randze dyrektorów departamentów. Komisja nie zebrała się ani razu nawet przy pomocy środków przekazu umożliwiających komunikowanie się na odległość, tzn. internetu. Zacytuję państwu fragment maila, którym pan dyrektor Krzysztof Michalski, zastępca dyrektora w KPRM, zwrócił się do członków komisji: „Ze względu na sytuację pandemiczną i izolację niektórych członków komisji robocze prace i analizy wniosków były prowadzone przez pracowników KPRM". Podkreślam – przez pracowników KPRM. Komisja nie zebrała się ani nie pracowała w systemie online i tylko pracownicy KPRM zajmowali się oceną wniosków.

3 grudnia o godz. 21.27 tenże pan dyrektor Krzysztof Michalski, który też był członkiem komisji, zwrócił się do pozostałych ośmiorga członków komisji o to, ażeby zaopiniowali listę, jak wcześniej mówiłem, przygotowaną przez pracowników KPRM. Pan dyrektor dał na to członkom komisji praktycznie 24 godziny, bowiem głosowanie miało

być przeprowadzone, dokończone do końca następnego dnia. Członkowie komisji mogli się wypowiedzieć za, przeciw lub wstrzymać się od zajęcia stanowiska.

Informuję, że w głosowaniu wzięło udział ośmioro członków komisji. Jedna osoba była na zwolnieniu lekarskim, więc nie głosowała. Wszyscy głosujący zagłosowali za. Rekordzista odpowiedział już po 6 minutach. W ciągu 6 minut przeanalizował wszystkie wnioski ocenione negatywnie i pozytywnie. Przypominam, że zostało złożonych 10 425 wniosków. Pozostałe osoby potrzebowały więcej czasu. Niektóre z nich głosowały dopiero następnego dnia rano.

Zapytaliśmy pana ministra i urzędników, czy były prowadzone oceny poszczególnych wniosków, czy przydzielano im punkty, czy rozpatrywano je choćby pod kątem wypełniania wprawdzie dość różnych, ale jednak kryteriów, które zostały zapisane w rozporządzeniu pana premiera. Okazało się jednak, że nawet urzędnicy KPRM nie prowadzili tego rodzaju ocennej procedury, tzn. nie rozpatrywano, czy i w jakim stopniu dany wniosek wypełnia kryteria postawione w rozporządzeniu oraz nie przeprowadzono żadnej procedury punktowej oceny tych wniosków. To po pierwsze.

Po drugie, na dzień kontroli, czyli na 17 grudnia, nie było protokołu przebiegu procedury oceniania tych wniosków, zarówno tych ocenionych pozytywnie, jak i tych, które otrzymały ocenę negatywną. Nie było żadnego protokołu, na którym można by się oprzeć. Urzędnicy pana ministra poinformowali, że mają na to 30 dni, z tym że przypominam, iż do tych gmin, które otrzymały wsparcie, środki trafiły natychmiast, czyli zanim powstał jakikolwiek protokół.

Zapytaliśmy, co było raczej oczywiste, czy w związku z tym nie ma żadnej możliwości odwołania się beneficjentów, którzy zostali potraktowani negatywnie. Ci beneficjenci otrzymali tylko informację, a na dzień kontroli była ona wyłącznie dostarczona za pomocą środków masowego przekazu. Tylko na tej podstawie dowiedzieli się, że ich wnioski zostały odrzucone, bez możliwości odwołania się.

W związku z powyższym oraz zważywszy na wcześniejsze materiały, które były tutaj przedstawione, konkluzja naszej kontroli jest taka, że podział olbrzymich środków – przypominam, że chodzi o 4,35 mld zł – został dokonany absolutnie nietransparentnie, bez zachowania należytej przejrzystości i staranności przy ocenianiu wniosków, w sytuacji gdy w grę wchodzą środki publiczne. Przypominam, że były to środki na przeciwdziałanie skutkom COVID-19. Fundusz został utworzony z tych środków. Przy podejmowaniu decyzji w kwestii tego, które wnioski powinny zostać ocenione pozytywnie, a które negatywnie, nie zachowano należytej staranności urzędniczej. Ze względu na powyższe złożyliśmy także wniosek do Najwyższej Izby Kontroli, aby jako upoważniony do tego organ dokonała wnikliwej analizy, czy nie zostało naruszone prawo i czy środki publiczne zostały należycie rozdysponowane przez kancelarię premiera.

Informuję, że to wszystko, o czym powiedziałem, jest poparte dokumentami, które otrzymaliśmy w trakcie przeprowadzania kontroli.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. W tej chwili, po przedstawieniu stanowisk wnioskodawców, oddaję głos panu ministrowi Waldemarowi Budzie. Panie ministrze, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Waldemar Buda:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, bardzo dziękuję za temat, który stał się przedmiotem zainteresowania obradujących wspólnie komisji, bo moim zdaniem jest to dobry moment i okazja do tego, żeby powiedzieć, iż wydarzyło się w ostatnim czasie coś absolutnie wyjątkowego. Do tej pory w wolnej Polsce nie było takiego programu, który by na wprost ze środków budżetu centralnego kierował tak gigantyczny strumień środków, z jakim mieliśmy do czynienia w ramach rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. To jest niebywałe i trzeba to docenić, że 12 mld zł w perspektywie kilkunastu miesięcy jest dystrybuowane do samorządów.

Gdybyśmy chcieli poszukać w dotychczasowych doświadczeniach wolnej Polski choćby małego odpowiednika tych działań, to ciężko byłoby go znaleźć. Nie ma takiego programu, który pokazywałby, że samorządy mogą wskazywać bardzo dowolny cel inwestycyjny na swoim terenie, a przyjęte kryteria są na tyle szerokie, żeby móc realizować

inwestycje – od dróg zaczynając, poprzez przedszkole, szkołę, obiekt kultury, inwestycje wodno-kanalizacyjne, rewitalizację parków i zieleni, aż po najróżniejsze inwestycje w szpitalnictwie, zakładach opieki zdrowotnej itd. To jest rzeczywiście godne podkreślenia i także taka okazja jak posiedzenie komisji jest dobra, aby o tym mówić.

Co przyświecało nam, żeby powołać taki fundusz i jakie były motywy decyzji pana premiera? Przede wszystkim chcieliśmy, ażeby tam, gdzie tych inwestycji jest najwięcej, tzn. na poziomie samorządów, żeby proces inwestycyjny w czasie pandemii, w trudnej rzeczywistości, kiedy wszyscy zaciskamy pasa, kiedy kurczą się wydatki w związku z ograniczonymi przychodami... Chodziło o to, żeby nie zatrzymywać inwestycji. To była główna idea i dokładnie to robimy na poziomie rządowym.

Pokazujemy, że nie dość, iż utrzymujemy stare inwestycje, które wcześniej były planowane, to jeszcze dokładamy kolejne, żeby na rynku było bardzo dużo środków, żeby nadal były organizowane przetargi, żeby firmy w nich startowały, żeby utrzymywały miejsca pracy i żeby cały mechanizm napędzania koniunktury utrzymać, a nawet go zwiększać jako przeciwdziałanie tym wszystkim negatywnym czynnikom, które pojawiły się wokół procesów inwestycyjnych w związku z pandemią. To była główna idea rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. A 12 mld zł to jest gigantyczna kwota. Do tej pory nie było nawet dziesięciokrotnie mniejszego funduszu. Myślę, że konkurencja polityczna nawet nie pomyślała o tym, żeby coś takiego wprowadzić, a co dopiero, żeby wziąć się do roboty i coś takiego zrobić.

Teraz jest oczywiście pytanie o poszczególne nabory i podział środków z tych naborów. Pierwsze 6 mld zł, czyli największa pula, zostało przekazanych na zasadzie algorytmu, tzn. na mocy decyzji pana premiera zdecydowaliśmy, że w związku z tym, że można powiedzieć, iż problemy samorządów na pewnym poziomie są bardzo podobne, ubytki i problemy na pewnym poziomie są dość zbliżone, dlatego należy zastosować algorytm, który równomiernie rozłoży środki na kraj, na wszystkie samorządy.

Oczywiście z pewnego rodzaju widełkami, tak aby najmniejsze samorządy nie dostały za mało, a największe zbyt dużo, żeby nie było znacznych dysproporcji. I tak, duże miasta otrzymały po 93,5 mln zł. To są gigantyczne środki. Jakby spojrzeć w budżety dużych samorządów, to ze środków krajowych, nie europejskich, są to prawdopodobnie największe transfery, do jakich doszło w ostatnich latach na rzecz samorządów. Jeżeli ktoś z państwa, uczestników posiedzenia, członków obu komisji ma jakieś inne dane, to proszę o ich wskazanie. Na przykładzie Łodzi mogę powiedzieć, że takiego transferu w kwocie 93,5 mln zł nie było przez wiele lat. Za te pieniądze są wykonywane bardzo ciekawe inwestycje, jak chociażby miejski stadion ŁKS czy inwestycje drogowe. To teraz się dzieje, proszę państwa. Doglądamy tych inwestycji i mam nadzieję, że środki będą należycie wykorzystane.

Muszę państwu powiedzieć, że kiedy komisje zaplanowały swoją pracę z taką agendą, to sądziłem, że będziemy dziś chwalić rząd i członków komisji, że skupimy się na tym, żeby kolejnych środków do podziału było podobnie dużo, żeby zaakcentować, iż jest to bardzo ciekawe podejście, jeśli chodzi o wsparcie samorządów i że takie edycje programu powinny pojawiać się ponownie. Tymczasem usłyszałem głosu narzekania i pewnego rodzaju niezadowolenia. Myślę, że teraz trzeba by pochylić się nad przedstawionymi uwagami.

Po pierwsze, macie państwo w rękach oręż w postaci raportu sporządzonego na rzecz Fundacji Batorego. My też go analizowaliśmy, bo to jest ciekawa lektura. Niestety muszę powiedzieć, że szkoda, iż przy tej analizie wzięto pod uwagę tylko rozdysponowanie 1/3 całego funduszu, czyli jeden nabór spośród kilku, z którymi mamy do czynienia. Chociażby teraz rozstrzygamy kolejny nabór konkursowy. Jest ogłoszony kolejny nabór na rzecz gmin popegeerowskich, jest ogłoszony kolejny nabór dla gmin górskich, które najciężej borykają się z ubytkami w zakresie turystyki. Dla tych gmin jest przeznaczony 1 mld zł.

Naborów jest cała masa, natomiast tutaj, ku mojemu zdziwieniu, podsumowuje się jeden z naborów na 1/3 środków z całego funduszu. Pytanie, czy to było zamierzenie celowe i świadome? Czy nie chodziło o to, żeby osiągnąć pewien efekt we wnioskach, który był założony na początku w tezie? Mam wrażenie, że teza była postawiona

na początku i dowody były zbierane na konkretną okoliczność. Wyszło z tego, że najlepiej byłoby, gdyby porównać tylko jeden nabór.

Szanowni państwo, oczywiście możemy się skupić na tym jednym naborze, bo on jest bardzo ciekawy i myślę, że na ten temat możemy także podyskutować. Wnioskodawcy wskazują, że część samorządów nie otrzymała środków, a część otrzymała ich za dużo. Proszę państwa, to nie są środki dla włodarzy samorządów, tylko to są środki dla mieszkańców tych gmin. Jeżeli ktoś, kto zabierał dzisiaj głos ma taką inwestycję, wykrył swoim śledczym okiem inwestycję, wskazywaną oczywiście publicznie, która jest niepotrzebna, której nie powinniśmy realizować, to bardzo proszę, aby ją zgłosił. Wtedy my przekażemy wszystkim mieszkańcom danej gminy, że ten czy inny poseł mówi – ta inwestycja jest niepotrzebna.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

To są skandaliczne słowa pana ministra. Powtarzam – skandaliczne.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Pani poseł, naprawdę proszę… Nie udzieliłem pani głosu. Panie ministrze, proszę kontynuować.

Sekretarz stanu w MFiPR Waldemar Buda:

Bardzo dziękuję. Mam nadzieję, że jednak nie dojdzie do spsienia obyczajów na tym posiedzeniu komisji i nie będziemy sobie przerywać wypowiedzi.

Gdybyście państwo znaleźli takie inwestycje, to zachęcam do działania, bo byłem członkiem komisji, a więc chętnie przyjmę uwagi i będę je razem z państwem przekazywał, jeśli chodzi o te inwestycje, których nie powinniśmy realizować. Będziemy się wspólnie nad tym zastanawiać.

Kolejny zarzut jest taki, że niektóre samorządy otrzymały nieproporcjonalnie dużo w porównaniu z innymi. Szanowni państwo, to jest dość naturalna konsekwencja tego, że te samorządy przez wiele lat, często najbiedniejsze i najmniejsze, były pomijane w przeróżnych funduszach i dotacjach. W związku z tym zapóźnienia inwestycyjne na ich terenie były tak duże, że my tylko staraliśmy się te dysproporcje wyrównywać. To jest bardzo zła wizytówka, która świadczy o tych wszystkich, którzy decydowali o środkach na inwestycje przez wiele lat przed 2015 r., a w samorządach wojewódzkich przed 2018 r. Wcześniej były samorządy, do których środki płynęły wielkim strumieniem z jednoczesnym całkowitym pominięciem innych samorządów. My chcielibyśmy, aby dziś samorządy rozwijały się równomiernie, żeby już nie było takich dysproporcji, dlatego braliśmy pod uwagę również te okoliczności.

Bardzo się cieszę z tego, że liderem w zadawaniu pytań i przedstawianiu wniosków w tej sprawie był pan poseł Krzysztof Piątkowski, który jest z Łodzi, z mojego okręgu wyborczego. Obydwaj znamy bowiem ten okręg i możemy spokojnie porozmawiać na jego temat. Panie pośle, na pewno pan zna miejscowość Jeżów. To jest w pana okręgu i na pewno był pan tam przynajmniej raz w kampanii wyborczej. Włodarzem miasta jest członek, od wielu lat, Polskiego Stronnictwa Ludowego. Deklaruje to i pokazuje wszędzie. Muszę pana zdziwić – nie wiem, czy pan to sprawdził. Jeżów otrzymał dotację z funduszu w kwocie 2 mln zł na bardzo ważne zadania wodno-kanalizacyjne. To jest może dla pana szok, ale tak się zdarzyło. Co więcej, mam teraz zaproszenie na posiedzenie rady gminy w tej miejscowości, żeby porozmawiać o tym, jak te inwestycje realizować, żeby się spotkać i żeby dobrze te środki wydatkować.

Jeśli pan nie zna gminy Jeżów, to pewnie zna pan gminę Brójce. Tam również nie sprawuje rządów członek Prawa i Sprawiedliwości, a pan Radosław Agaciak. Być może przed wyborami też pan tam raz był. Okazuje się, że ta gmina otrzymała wielomilionową dotację na realizację wielu zadań, od wodno-ściekowych po drogi. Może to pana mocno dziwić, ale tak było.

Gmina Andrespol. Ktoś, kto nie jest członkiem Prawa i Sprawiedliwości, otrzymał gigantyczne środki, kilkumilionowe, w większości na inwestycje drogowe. W tej gminie w wyborach parlamentarnych, jak również prezydenckich nie wygrywał kandydat Prawa i Sprawiedliwości. Rafał Trzaskowski miał tam najlepszy wynik w wyborach prezydenc-

kich, a Koalicja Obywatelska w wyborach parlamentarnych. Mimo to ta gmina otrzymała kilka milionów złotych na inwestycje drogowe.

Może pan też był i sprawdził, co się dzieje w Rzgowie. Tam również nie rządzi kandydat Prawa i Sprawiedliwości ani nawet popierany przez Prawo i Sprawiedliwość. Mimo to otrzymał milion złotych na zadania z zakresu gospodarki wodno-ściekowej. Być może zna pan też burmistrza Koluszek. Zagorzały przeciwnik Prawa i Sprawiedliwości otrzymał milion złotych na modernizację zespołu szkół. Jeżeli pan nie wierzy, proszę sprawdzić. Jest jeszcze starostwo powiatowe w powiecie łódzkim wschodnim. Rządzi tam koalicja z pominięciem Prawa i Sprawiedliwości. Na inwestycje drogowe otrzymała ponad 300 tys. zł.

Jak spojrzymy na to, co państwo mówicie, i zestawimy to z faktami, to się okaże, że wystawiacie się państwo na ogromne pośmiewisko i dajecie nam wiele okazji do tego, aby chwalić się tym funduszem i pokazywać, jak wiele dobrego robimy dla samorządów. Bardzo dziękuję za to, że mamy okazję, aby jeszcze kolejny raz mówić o tym, jak dobrze te środki wydatkujemy, jak trafiają one na zbożne cele.

Podsumowując województwo łódzkie – na 177 gmin prawie 100 otrzymało dotacje z tego funduszu. Jeżeli pan poseł i państwo chcecie dowieść, że rządzimy w 100 gminach na 177, to ja chciałby się obudzić w takiej rzeczywistości choćby dzisiaj. Niestety, fakty takie nie są, natomiast my takich okoliczności nie braliśmy pod uwagę w najmniejszym stopniu, bo uważamy, że mieszkańcy poszczególnych gmin są po prostu równi. Jak są ważne inwestycje, to bez względu na to, kim jest włodarz, będziemy z nim rozmawiać i przekazywać środki na ten cel, bo dla nas ważny jest mieszkaniec, a nie włodarz. Państwo musicie zrozumieć, że nie można nas mierzyć miarą, która była dość oczywista jeszcze kilka lata temu. Dzisiaj od tego odchodzimy. Nie dzielimy samorządów na nasze i na nie takie, które nie są nasze, tylko na takie, które mają ważne potrzeby inwestycyjne, i na takie, które potrzeby inwestycyjne mają mniejsze albo są w stanie poradzić sobie same i doskonale sobie radzą.

Szanowni państwo, bardzo dziękuję za to, że mogłem się wypowiedzieć. Mogę także odpowiadać na konkretne pytania czy to dotyczące Łodzi, czy też szersze. W każdym razie chciałbym zachęcić do tego, aby samorządy, które nie otrzymały środków albo otrzymały ich mniej, niż oczekiwały... Dziś duże miasta są liderami w otrzymywaniu środków, otrzymały ich najwięcej – w województwie łódzkim 93,5 mln zł to największa dotacja. Kolejny samorząd pod względem otrzymanych środków, Zgierz, dostał ich czterokrotnie mniej. Na ten moment z funduszu najwięcej otrzymały duże miasta liczące powyżej 500 tys. mieszkańców.

Ja się z tego cieszę, bo sam pochodzę z dużego miasta. Cieszę się, że dzięki tym środkom będą rosły inwestycje. Mam na myśli stadion ŁKS, inwestycje drogowe, inwestycje w budownictwo komunalne, inwestycje w obiekty szkolne i przedszkolne. Bardzo mnie cieszy, że znalazły się środki na takie inwestycje i że będą na te cele przekazywane.

Nigdy nie będziemy robić tak, jak to miało miejsce w przeszłości. Pamiętam, jak byłem jeszcze radnym, a później posłem, kiedy remontowano drogę, przy której mieszkał radny Prawa i Sprawiedliwości. Proszę sobie wyobrazić, że wyremontowano ją na całej długości oprócz fragmentu, przy którym mieszkał radny Prawa i Sprawiedliwości. Nigdy nie będziemy się uciekać do takich praktyk ani przeprowadzać tego typu akcji propagandowych, bezczelnych i niekulturalnych. Nie będziemy się do tego zniżać, proszę więc nas nie mierzyć własną miarą. To nie są te standardy. My dajemy dotacje wszystkim, którzy mają potrzeby, także tym z Koalicji Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, ale również samorządowcom niezależnym, którzy pewnych inwestycji potrzebują, bo to jest po prostu dla mieszkańców, a nie dla włodarzy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Czy chciałby teraz jeszcze zabrać głos przedstawiciel Ministerstwa Rozwoju, Pracy i Technologii?

Dyrektor Departamentu Planowania Przestrzennego Ministerstwa Rozwoju, Pracy i Technologii Michał Gil:

Panie przewodniczący, Wysokie Komisje, panie ministrze, szanowni państwo, na wstępie chcę bardzo podziękować za zaproszenie na dzisiejsze posiedzenie. Jednocześnie chcę poinformować, że Ministerstwo Rozwoju, Pracy i Technologii nie jest organem właściwym w tej sprawie. Właściwa jest Komisja ds. Wsparcia Jednostek Samorządu Terytorialnego. Myślę, że wszystkie pytania powinny być kierowane do tej komisji, natomiast jeżeli mógłbym odpowiedzieć na jakieś konkretne pytanie, to oczywiście jestem gotowy to uczynić. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, przystępujemy do dyskusji. W tym momencie mam zapisanych do głosu 17 posłów. Czy ktoś jeszcze chce się zgłosić? Jeszcze pan Krzysztof Piątkowski, rozumiem, że jako wnioskodawca. Pani poseł… Proszę się przedstawić.

Poseł Teresa Pamuła (PiS):

Teresa Pamuła.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

W takim razie będzie łącznie, niech policzę… 18 osób, razem ze mną 19. Jeszcze jako 20. osoba zgłasza się i prosi o głos pan Marek Wójcik jako przedstawiciel Związku Miast Polskich. Zwracam uwagę, że do zakończenia posiedzenia zostało nam tylko 55 minut. W tej sytuacji ograniczam czas wystąpienia posłów do 2 minut. Nie mam innego wyjścia. Technicznie nie damy rady tego inaczej przeprowadzić.

Proszę bardzo, pan Jacek Protas. Czy pan poseł chce jeszcze raz zabrać głos?

Poseł Jacek Protas (KO):

Nie, panie przewodniczący. Jest tak długa lista chętnych, że …

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dobrze, dziękuję bardzo. Pan Marek Sowa, proszę, panie pośle.

Poseł Marek Sowa (KO):

Panie przewodniczący, nie ma żadnych przeszkód, żebyśmy nie mogli kontynuować posiedzenia komisji także po godz. 12.00. Wielokrotnie się zdarzało, że pierwotny plan poprowadzenia posiedzenia zmieniał się ze względu na niewyczerpanie porządku lub niezakończenie rozpatrywania danego punktu. Myślę, że tak samo będzie w tym przypadku.

Szanowni państwo, chciałbym się odnieść do wypowiedzi pana ministra Budy. Jego dobre samopoczucie nie ma absolutnie żadnego uzasadnienia w faktach. Pan minister mówi dzisiaj, dzień po tym, kiedy rząd PiS ogłosił alokację na nowe programy w ramach nowej perspektywy finansowej na lata 2021–2027, o szczodrości tego rządu i hojności w udzielaniu dofinansowania dla samorządów. Ta hojność wygląda tak, że w dniu wczorajszym zaprezentowano alokację na programy regionalne w łącznej wysokości 21,316 mld euro, a przypomnę, że na obecną perspektywę, na lata 2014–2020, rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego przeznaczył na programy regionalne 31,277 mld euro, a więc o blisko 10 mld euro więcej. Mogę więc państwu powiedzieć, że ten hojny rząd okradł samorządy, okradł mieszkańców wszystkich województw na 45 mld zł. Tak wygląda hojność rządów PiS.

Poseł Marcin Porzucek (PiS):

Protestuję przeciwko używaniu takiego sformułowania o okradaniu. Mieliście państwo 8 lat na to, żeby…

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Głos ma pan poseł Sowa, natomiast proszę, żeby posługiwać się takim językiem, który nie będzie wywoływał tego typu reakcji.

Poseł Marek Sowa (KO):

Pozwoli pan, że będę kontynuował… Okradliście samorządy, mieszkańców 16 województw na 45 mld zł. Proszę sobie tę kwotę zapamiętać, bo to, co zostało podzielone

w ramach transzy, tzn. 4,3 mld zł, w żadnej mierze nie rekompensuje tych środków. Powiem więcej, to są środki wyliczone dokładnie w skutkach regulacji w ustawie o podatkach, która była zmieniana we wrześniu ubiegłego roku, w której to samorządom przez 3 lata zabraliście 4,5 mld zł. Te pieniądze zostały rozdysponowane dzisiaj w tzw. drugiej transzy. Jak one zostały rozdysponowane, to wiemy z raportu Fundacji Batorego. Zostały one rozdysponowane w taki sposób, żeby największą korzyść odniosły gminy zarządzane przez samorządowców powiązanych z Prawem i Sprawiedliwością.

Raport Fundacji Batorego bardzo precyzyjnie pokazuje zasadę przegięcia partyjnego. W tym przypadku wspomniane przegięcie partyjne wynosiło dziesięcio- czy też nawet dwunastokrotność. Czegoś takiego nie było nigdy w historii. Oczywiście, autorzy raportu odnoszą się również do wcześniejszych podziałów i stwierdzają, że przy podziale środków finansowych zdarzały się tego typu sytuacje, ale wtedy przegięcie partyjne wynosiło od kilkunastu do kilkudziesięciu procent. W przypadku funduszy europejskich było ono absolutnie niezauważalne. Przez 16 lat od momentu wejścia do Unii Europejskiej nie można było powiedzieć, że pieniądz jest powiązany w jakiejś mierze z rządzącymi, a wy doprowadziliście do sytuacji, że nie mówimy o krotności, mówimy o wielokrotności, o dziesięciokrotności, bo taka jest dysproporcja w podziale środków finansowych.

Bardzo żałuję, że pan minister był w stanie wymienić w województwie łódzkim 3 lub 4 gminy, które otrzymały środki finansowe, notabene Koluszki – szału tam nie ma. Otóż 1 mln zł na 24 tys. mieszkańców to wcale nie jest jakaś gigantyczna kwota.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Panie pośle, proszę się streszczać, bo inaczej naprawdę nie skończymy dziś tego posiedzenia.

Poseł Marek Sowa (KO):

Tymczasem pan minister całkowicie pominął 70 gmin, które tych środków finansowych wcale nie dostały.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Marek Sowa (KO):

Przytoczę państwu kilka przykładów z Małopolski, bo to jest istotne. Cztery miasta prezydenckie: Kraków – 0 zł, Tarnów – 0 zł, Oświęcim – 0 zł, Nowy Sącz – 1,402 mln zł. W Nowym Sączu czek odebrała pani Mularczyk, żona posła Mularczyka. Dalej – 5 powiatów, które nie dostały złotówki: powiat chrzanowski…

Poseł Marcin Porzucek (PiS):

Panie przewodniczący, przestrzegajmy limitu czasu.

Poseł Marek Sowa (KO):

Powiat oświęcimski, powiat myślenicki, powiat nowotarski i powiat gorlicki. Co łączy te powiaty? Łączy je to, że PiS jest tam w opozycji? To jest jeden element, poprzez który można je powiązać. PiS jest tam w opozycji, w związku z powyższym władze tych 5 powiatów nie dostały nawet złotówki.

Jak wypadł podział środków w miastach powiatowych? Pięć miast powiatowych: Myślenice – 22,148 mln zł, rządzi w nich członek Prawa i Sprawiedliwości, były poseł; Wadowice – 10,640 mln zł, rządzi były asystent pani poseł Beaty Szydło; Olkusz – 6,2 mln zł, wojewoda poprosił o wskazanie dwóch zadań, na które mógłby udzielić dofinansowania, jest mieszkańcem gminy Olkusz; Zakopane – 5,5 mln zł, rządzi członek Porozumienia wchodzącego w skład Zjednoczonej Prawicy; Proszowice – 3,650 mln zł, tu jest osoba zakwalifikowana do grupy tzw. neutralnych. Co z pozostałymi powiatami? W województwie małopolskim mamy 22 powiaty. Gdzie dotacje dla pozostałych gmin? Nie ma. Co łączy te gminy? To, że PiS jest tam w opozycji, to jest wyznacznik.

Szanowni państwo, pan poseł Protas mówił o naszej kontroli. To jest w ogóle rzecz skandaliczna, że nie ma protokołu, że nie było takiego protokołu, że nikt nie mógł go nam przedstawić, że minister z rozbrajającą szczerością mówił, że nie było żadnego systemu punktowego, że nie ma raportu z oceny jakiegokolwiek projektu. Ja się temu oczy-

wiście nie dziwie, bo po mailach, które napłynęły do KPRM – przypominam, że na odpowiedź było 26 godzin…

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Proszę kończyć, panie pośle.

Poseł Marek Sowa (KO):

Czy państwo wiecie, ile członek komisji, który po 6 minutach odpowiedział na pytanie…

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Niestety nie mogę panu wyłączyć mikrofonu. Proszę kończyć.

Poseł Marek Sowa (KO):

Ile czasu potrzebował na rozpatrzenie jednego z 10 415 złożonych wniosków? Potrzebował na to 0,13 sekundy. Tyle potrzebował na rozpatrzenie pięciostronicowego wniosku.

Teraz się śmiejecie, ale w ten sposób tylko potwierdzacie to, co ujawniły taśmy w Wałbrzychu. Otóż pokazały one, że w konkursie nie trzeba nawet składać wniosku, żeby dostać kasę, bo szefunio sobie tego zażyczył. Taśmy z Wałbrzycha ujawniają pewien mechanizm, że…

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Marek Sowa (KO):

Że nie trzeba pisać wniosku, że…

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Panie pośle, bo naprawdę nie skończymy tego posiedzenia. Głos ma teraz pani poseł Krystyna Skowrońska. Proszę bardzo.

Poseł Marek Sowa (KO):

Że wystarczy, iż taka jest wola szefunia.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Od tej pory wprowadzam zasadę dwuminutowych wystąpień, góra dwie i pół minuty.

Poseł Marek Sowa (KO):

Tym szefuniem jest minister Dworczyk.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Panie pośle, proszę wyłączyć mikrofon. Przekroczył pan czas.

Poseł Marek Sowa (KO):

Szanowni państwo, ten podział jest po prostu skandaliczny, dlatego powinniśmy w nieskrępowany sposób nad tym dyskutować przez wiele godzin, po to żeby posłowie PiS usłyszeli, jak wielu mieszkańców, jak wiele milionów Polek i Polaków zostało przez was oszukanych tym podziałem, który w 30-letniej historii polskiego samorządu nigdy nie miał miejsca.

Premier Morawiecki jest dziś twarzą największego oszustwa politycznego…

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Panie pośle, naprawdę…

Poseł Marek Sowa (KO):

...w historii polskiego samorządu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Proszę nie używać takich słów, panie pośle. To jest nadużycie. Pani Krystyna Skowrońska, proszę bardzo. Przypominam o dyscyplinie czasowej.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Chciałam się przyłączyć do głosu pana posła Marka Sowy, który zobrazował województwo małopolskie. Chciałabym objaśnić państwu posłom i ministrowi Budzie słowo „spsieć” czy też „zepsieć”, jak mówi słownik języka polskiego, które okazało się tak bardzo bul-

wersujące. Potocznie to słowo oznacza podupadł, biedny, nędzny. i O takiej właśnie polityce mówimy w zakresie podziału środków na inwestycje samorządowe.

Argumenty, które przedstawili panowie posłowie Protas i Sowa oraz wnioskodawca pan poseł Piątkowski, to przyczynek do wielogodzinnej dyskusji, dlatego wnoszę do pana przewodniczącego o wydłużenie czasu wypowiedzi i pozwolenie posłom na swobodną wypowiedź. Przewodniczący ma możliwość przesunięcia posiedzenia kolejnej komisji, a rzeczy, o których dyskutujemy, są niezwykle ważne.

Do mojej wypowiedzi jako załączniki dołączam m.in. kryteria, jakie powinny być spełnione. Zadaniem komisji jest m.in. ocena wniosków, które powinny być przekazane prezesowi Rady Ministrów, czyli zasada zrównoważonego rozwoju, kompleksowości planowanych inwestycji, ograniczenia emisyjności itd. Takich kryteriów jest w sumie osiem.

Główne, najważniejsze pytania, które chcę zadać, są następujące. Kto wchodził w skład komisji? Jakie pełni funkcje? Czy był opracowany i przyjęty regulamin pracy komisji, o której mowa w § 9 pkt 1? Dlaczego nie został on podany do publicznej wiadomości? Czy kryteria, o których mowa dla wniosków, były punktowane? Jeśli tak, to jakie były widełki punktacji?

Panie ministrze, chcemy pełnej jawności procedury tego tzw. konkursu. Jeżeli takich kryteriów nie było, to na jakiej podstawie zrobiono listę rankingową? W jaki sposób członkowie komisji dokonywali ocen poszczególnych wniosków? O te informacje proszę na piśmie. Czy jest protokół pracy komisji i dlaczego został on tak późno przygotowany? O tym mówił pan poseł Protas.

Pan poseł Sowa powiedział o niektórych miastach. Dla państwa posłów z Prawa i Sprawiedliwości: jakie były podstawy odrzucenia wszystkich wniosków z gmin: Rzeszów, Przemyśl…

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Pani poseł, czas minął, proszę kończyć.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

...Krosno, Mielec, Tarnobrzeg, Krasne, Sieniawa, Wiązownica i inne? Prosiłabym o szczegółowe uzasadnienie odrzucenia tych wniosków.

Dane i statystyka nie kłamią. Chciałabym także załączyć informację dotyczącą dotacji na jednego mieszkańca w tej transzy z funduszu. Wskazuje ona wprost, że powiązanie z tym, kto sprawuje władze w danym regionie, a gdzie trafiają pieniądze – jest ze wszech miar jasno zobrazowane. Mówił o tym również pan poseł Sowa.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo, minęły 3 minuty.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Panu ministrowi Budzie życzę natomiast, żeby zapoznał się ze słownikiem języka polskiego, jeżeli pan się będzie wypowiadał. Tak myślą normalni ludzie w Polsce. Państwo podzieliliście mieszkańców i daliście swoim.

Chcę jeszcze powiedzieć ostatnią rzecz. Film „Sami swoi" był klasyką polskiego filmu. PiS dla samych swoich to polska klasyka polityki, jaką państwo uprawiacie. Naprawdę – dla swoich. Taśmy z Wałbrzycha są dobitnym, niedawnym i przekazanym publicznie przykładem państwa postępowania. To jest normalny skandal.

Przekazuję, panie przewodniczący, załączniki do protokołu. One są opisane, żeby było wiadomo, jakie mam wnioski i jakich odpowiedzi na piśmie oczekuję.

Myślę, że nie będzie to ostatnie posiedzenie w tej sprawie. Jeżeli pan próbuje zamieść pod dywan…

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Ależ nic podobnego, pani poseł.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Skandalem jest to, że nie dopuszczacie strony społecznej. Jeśli jest raport i jest on krytyczny…

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Strona społeczna jest dopuszczona, w posiedzeniu uczestniczy pan Marek Wójcik. Naprawdę nie mamy z tym problemu.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

To jest przedstawiciel korporacji samorządowej.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Tak.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Państwo też ją lekceważycie, bo projektu między innymi związanego, o subwencjach, państwo nie respektujecie.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Pani poseł, upłynął już czas pani wypowiedzi, zresztą pani go i tak znacznie przekroczyła. Głos ma pani poseł Izabela Leszczyna.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Chcę powiedzieć, że ja czuję, że to był wielki przekręt i skandal.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Proszę naprawdę już skończyć. Głos ma pani poseł Leszczyna, bardzo proszę.

Poseł Izabela Leszczyna (KO):

Z przykrością słuchałam wystąpienia pana ministra Budy, który mógł chociaż spróbować pełnić funkcję wysokiego urzędnika państwowego, tymczasem wcielił się w rolę propagandysty, a później przeszedł do swojej roli posła z okręgu łódzkiego. To pokazuje najlepiej, jak PiS traktuje państwo, jak wam się mylą interes partyjny i interes państwowy. Fundusz Inwestycji Lokalnych nie jest żadnym dobrodziejstwem rządu dla samorządów. To tylko zwrócenie ubytku dochodów własnych spowodowanego przez rząd. Ten ubytek dochodów własnych dotknął wszystkie samorządy, nie tylko te, gdzie rządzą politycy PiS.

Co więcej, to jest takie typowe wasze działanie. Najpierw zabieracie pieniądze, a później je rozdajecie, ale tylko tym, którzy wam pasują. Dlaczego w pierwszej transzy rozdaliście wszystkim? Dlatego, że była wtedy kampania prezydencka, a więc z tymi tekturowymi pakietami musieliście oblecieć całą Polskę, a można było przecież dać tak, ja zawsze to robicie, czyli tylko swoim.

Powtórzę – pieniądze zabrane samorządom wróciły, ale tylko do tych, których uznajecie za swoich. Kierowaliście się jednym podstawowym kryterium, o którym wspomniał poseł Sowa. To kryterium jest takie – szef tak chciał. W miejsce szefa można wstawić nazwisko dowolnego posła. Podkryterium z kolei jest takie: im poseł bliżej ucha prezesa, tym środki większe.

I jeszcze jedno. Przecież te pieniądze pochodzą z tzw. funduszu antycovidowego, czyli z długu, który rząd PiS zaciąga, a wszyscy mieszkańcy, każdej gminy, będą go spłacać. To dlatego samorządowcy z powiatu lublinieckiego: starosta, burmistrzowie Lublińca i Woźnik oraz wójtowie Boronowa, Ciasnej, Herb, Kochanowic, Koszęcina i Pawonkowa napisali do wojewody śląskiego list. Pytają w nim: Panie wojewodo, miał pan rozdzielić 530 mln zł, dlaczego więc powiat lubliniecki i gminy w tym powiecie dostały tylko 4,5 mln zł, a powiat myszkowski i tamte gminy dostały ponad 21 mln zł, chociaż w lublinieckim mieszka więcej ludzi niż w myszkowskim?

Proszą o podanie kryteriów, bo samorządowcom nie mieści się w głowie, że tak naprawdę macie tylko jedno kryterium, które brzmi dokładnie tak: szefu tak chciał, poseł jakiś tak chciał. Dodatkowo lwia część pieniędzy, które dostał powiat lubliniecki, trafiła do miejscowości, w której mieszka poseł z PiS. Jakim prawem robicie z Polski jakąś bananową republikę? Opamiętajcie się.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo, pani poseł, czas został przekroczony. Głos oddaję panu posłowi Marcinowi Porzuckowi, Prawo i Sprawiedliwość. Proszę, panie pośle.

Poseł Marcin Porzucek (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Postaram się bardzo szybko odnieść do uwag polityków opozycji. Szanowni państwo, w moim okręgu wyborczym, pilskim, najwięcej pieniędzy z ostatniej transzy funduszu otrzymał powiat złotowski. W powiecie złotowskim starosta startował do Senatu z PSL, a jego zastępcą jest pani z Platformy Obywatelskiej. Taka jest tam koalicja. Dostali najwięcej pieniędzy w całym okręgu, jeśli chodzi o powiaty.

Jeżeli chodzi o gminy, to gminą, która dostała najwięcej pieniędzy w powiecie złotowskim, była gmina Lipka. Kto tam jest wójtem? Człowiek z PSL. W moim powiecie, czyli pilskim, kto dostał najwięcej? Gmina Łobżenica. Kto tam jest wójtem? Człowiek Platformy Obywatelskiej. Powiat czarnkowsko-trzcianecki – kto dostał najwięcej? Gmina Wieleń. Kto jest burmistrzem? Pani burmistrz z PSL.

Państwa zarzuty są naprawdę kompletnie chybione. Chcę zwrócić uwagę, że Poznań, ale także Kraków i Łódź dostały po blisko 100 mln zł w pierwszym rozdaniu, właściwie na wybrane przez siebie inwestycje. Piła, w której mieszkam, dostała 6,5 mln zł. Nie zauważyłem, żeby do tej pory prezydent jakoś się pochwalił, na co chce wydać te pieniądze.

Zatem jeszcze raz – państwa uwagi są absolutnie nieuzasadnione, a ja sugerowałbym, aby Fundacja Batorego i jej wybitni, niezależni eksperci zainteresowali się tym, jak dzielono przez ostatnie lata środki z regionalnych programów operacyjnych, chociażby w Wielkopolsce. Zobaczymy wtedy na przykład, jak w Margoninie przez ostatnich wiele lat, jak napisał mi przed chwilą zastępca burmistrza, dostali zaledwie kilkaset tysięcy złotych z kończącego się obecnie rozdania środków unijnych, podczas gdy gminy, w których rządził burmistrz czy wójt z Platformy, dostawały wiele milionów. Tym się zajmijcie, państwo z Platformy Obywatelskiej i wasi niezależni eksperci. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję. Proszę bardzo, pan poseł Marek Rząsa.

Poseł Marek Rząsa (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, Wysokie Komisje, jestem posłem z Przemyśla, miasta, które zupełnie zostało pominięte przy rozdziale środków z Funduszu Inwestycji Lokalnych. W manipulowaniu liczbami, o którym wspominał pan poseł Piątkowski, jesteście państwo mistrzami. W 2019 r., tuż przed końcem kampanii wyborczej, premier Morawiecki na dworcu kolejowym w Przemyślu, notabene w opinii Polaków najpiękniejszym w Polsce, całkowicie wyremontowanym i odrestaurowanym za czasów PO i PSL, powiedział, że w okresie 3,5–4 ostatnich lat przekazaliśmy na różnego typu inwestycje dla Przemyśla i okolic środki finansowe w kwocie ponad 1 mld zł. To było ewidentne kłamstwo, co wykazałem, prosząc w swojej interwencji o szczegółowy wykaz tych inwestycji. Po uzyskaniu odpowiedzi okazało się, że do pojęcia „Przemyśl i okolice” pan premier włożył cały Przemyśl, powiat przemyski oraz miasto Jarosław i powiat jarosławski. To tak, jakby Nowy Dwór Mazowiecki ujmować w inwestycjach warszawskich. Do Przemyśla i powiatu w rzeczywistości trafiły łącznie 522 mln zł.

Szanowni państwo, w latach 2007–2015, kiedy prezydentem miasta Przemyśla był członek Prawa i Sprawiedliwości, a później, po problemach lustracyjnych sympatyk tej partii, Przemyśl otrzymał na inwestycje ponad 420 mln zł. W tamtych czasach, przypomnę, że były to czasy rządów PO i PSL, wybudowano 2 obwodnice miasta wraz z mostem, wyremontowano dworzec kolejowy i Zamek Kazimierzowski, klub garnizonowy, wybudowano 4 orliki i stadion lekkoatletyczny, zrewitalizowano rynek oraz większość obiektów sakralnych. To wszystko za środki rządowe.

W latach 2015–2021 oddane w mieście inwestycje to – uwaga – 2 szkolne sale gimnastyczne wybudowane w ok. 80% za pieniądze miasta oraz pomniki: ułana, huzara, ich koni oraz polowej skrzynki pocztowej, ufundowane przez ówczesnego marszałka Sejmu Marka Kuchcińskiego, oczywiście nie z własnych pieniędzy. Dziś moje piękne miasto Przemyśl i jego mieszkańcy są ewidentnie karani za to, że PiS sromotnie przegrał ostatnie wybory samorządowe. To samo dotyczy większości dużych miast na Podkarpaciu.

Mimo że nie jestem członkiem komisji, to znalazłem się tu dziś po to, żeby przeciwko takiej sytuacji mocno protestować i upominać się o prawa mieszkańców, którzy są karani tylko za to, że prezydenci ich miast mają inne poglądy polityczne.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. W tej chwili głos zabierze pan poseł Mirosław Suchoń, Koalicja Obywatelska. Proszę, panie pośle.

Poseł Mirosław Suchoń (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Całkowicie się zgadzam z panem posłem Sową, że o podziale środków decydował mechanizm wałbrzyski. Trzeba sobie powiedzieć, co to takiego jest. Otóż, to jest obrzydliwy poziom kumoterstwa wewnątrz Prawa i Sprawiedliwości, który skutkuje tym, że im ktoś jest bliżej centrum władzy, tym otrzymuje więcej środków i tym bardziej może liczyć na środki z funduszu.

Przypomnę, że kiedy parlament przyjmował projekt tej ustawy, to przyjmował go w takim duchu, że te środki dla wszystkich samorządów w Polsce…

Panie przewodniczący, nie wiem, ale chyba ktoś tu traci nerwy.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Proszę o spokój, ale zdaje się, że rozmawiają posłowie z Koalicji Obywatelskiej.

Poseł Izabela Leszczyna (KO):

Zaczepia pani poseł z PiS.

Poseł Teresa Pamuła (PiS):

Nie zaczepiam, tylko pytam.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Kontynuuje pan poseł Suchoń, proszę bardzo.

Poseł Mirosław Suchoń (KO):

Przypomnę, że kiedy parlament przyjmował ten projekt, przyjmował go w takim duchu, że ma on tworzyć warunki do przeciwdziałania społeczno-gospodarczym skutkom COVID-19 – taki jest zapis w ustawie. Tymczasem rząd, przyjmując uchwałę, która miała stworzyć podstawy do podziału tych środków, nie wziął pod uwagę ani jednego wskaźnika, który w jakikolwiek sposób wiązałby się właśnie z tymi skutkami. Komisja, która miała oceniać wnioski, dziś wiemy, że tego nie robiła, miała brać pod uwagę kompleksowość planowanych inwestycji, ograniczenie emisyjności, koszt inwestycji itd. Co to ma wspólnego ze skutkami COVID-19? Nic. Kompletnie nic. Na poziomie rządu wypaczyliście już same kryteria i to był pierwszy element tej patologii.

Drugim elementem patologii było to, że w ogóle tych kryteriów nie wzięliście pod uwagę. To już mówili moi przedmówcy. Jeżeli na ocenę wniosku przeznacza się jakieś setne czy też tysięczne części sekundy, to w jaki sposób można ocenić te wnioski pod kątem kryteriów, których zapisaliście 8 w uchwale rządu? Nie ma na to żadnych szans, a więc to wszystko było tylko zasłoną dymną, pozwalającą, aby te środki trafiły do odpowiadających wam samorządów.

Przechodząc na poziom mojego regionu, bo każdy też odnosi się do swojego regionu, to oczywiście Bielsko-Biała, Czechowice-Dziedzice, Cieszyn, Żywiec tych środków nie otrzymały. Środków nie otrzymała też połowa gmin powiatu trzcińskiego, ale prawdziwą zbrodnią w tym programie było to, że środków nie otrzymały również gminy górskie. Wprowadziliście państwo lockdown w Szczyrku, Ustroniu, Wiśle, gminach górskich. Nie dosyć, że wprowadziliście lockdown, zamknęliście te gminy, zamknęliście firmy działające w tych gminach, to na dodatek te gminy nie otrzymały środków z funduszu, a przecież był on przewidziany właśnie dla takich gmin, które w sposób znaczący ucierpią na skutek pandemii. Tutaj…

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Panie pośle, dziękuję bardzo.

Poseł Mirosław Suchoń (KO):

Tutaj jest związek absolutny. Ostatnie słowo, panie przewodniczący.

Państwo zachowaliście się jak anty-Janosik. Nie dość, że gminom turystycznym, przedsiębiorcom zabraliście dochód, który generują w czasie zimowych ferii, to na dodatek te gminy nie otrzymały wsparcia.

Panie ministrze, proszę nam wszystkim wyjaśnić. Ten fundusz miał przeciwdziałać skutkom COVID-19. Tymczasem gminy turystyczne takie jak Szczyrk, Wisła, Ustroń, które w sposób znaczący są uzależnione od dochodów z turystyki, a COVID-19 te dochody w znaczący sposób obniżył, zarówno jeśli chodzi o dochody gmin, jak i przedsiębiorców – te gminy nie otrzymały wsparcia z tej transzy. Gdzie tu sens i gdzie rozsądek? Pytanie: dlaczego niszczycie te gminy? Dlaczego one nie otrzymują tego wsparcia?

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Konrad Frysztak, Koalicja Obywatelska, proszę bardzo.

Poseł Konrad Frysztak (KO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, kiedy pan minister Buda chce udowodnić, że podział środków nastąpił w prawidłowy i transparentny sposób, mówi, że przecież dzielimy to na mieszkańców. Kiedy chce powiedzieć, że środki otrzymali również samorządowcy innych opcji, mówi, że wsparcie otrzymał samorządowiec. Panie ministrze Buda, zachęcam do tego, aby w swoich wypowiedziach stosował pan podstawowe zasady logiki.

Chcąc mówić o moim okręgu, nie sposób nie wspomnieć o konkretnych miastach. I tak, szanowni państwo: Sławomir Śmieciuch, powiat lipski, wnioskował o 5,5 mln zł – otrzymał 5 mln zł; pan starosta Niemirski, również z PiS, wnioskuje o 11 mln zł – otrzymuje 9 mln zł; starosta Korgul, powiat białobrzeski, wnioskuje o 3,2 mln zł – otrzymuje 3 mln zł. Teraz inny przykład – powiat kozienicki wnioskuje o 25 mln zł, a ile otrzymuje? Otrzymuje 5 mln zł.

Podział tych środków jest uzasadniany wprost przez pana posła Marka Suskiego. Chciałbym, żebyście wszyscy państwo się temu przysłuchali. Odtwarzam nagranie wypowiedzi posła Suskiego.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

To jest najlepszy możliwy cytat.

Poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):

Rozumiem, że jak za chwilę będziemy rozmawiać na temat miasta Radomia, to pan poseł też będzie…

Poseł Konrad Frysztak (KO):

Pana posła Kosztowniaka boli to, że w tej chwili wypowiada się jego polityczny sprzymierzeniec. Ja to rozumiem i też jest mi przykro za wczorajsze wydarzenia na Twitterze pana posła Suskiego, ale mimo wszystko raz jeszcze proponuję państwu wysłuchać puentę, ostatnie zdanie wypowiedzi. Ono jest kwintesencją tego, o czym…

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Nie, panie pośle. Dziękujemy bardzo.

Poseł Konrad Frysztak (KO):

Ta wypowiedź pokazuje, do czego doszło przy podziale środków.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Głos ma pani poseł Teresa Pamuła.

Poseł Teresa Pamuła (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo…

Poseł Konrad Frysztak (KO):

Panie przewodniczący, ale ja jeszcze nie skończyłem mojej wypowiedzi.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Pan już skończył. Teraz głos ma pani poseł Pamuła.

Poseł Konrad Frysztak (KO):

Były minister mówi wprost, że kto zagłosował na PiS, ten środki otrzymał. Panie przewodniczący, pan próbuje zagłuszyć wystąpienie parlamentarzysty.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Pani poseł Pamuła, proszę bardzo.

Poseł Teresa Pamuła (PiS):

Szanowni państwo, chciałabym bardzo serdecznie podziękować za taki podział środków, ponieważ odpowiada on zrównoważonemu rozwojowi. Powiat lubaczowski, z którego pochodzę, i jego gminy uzyskały środki w kwocie 22 mln zł. Wcześniej przez wiele lat to były gminy niedoceniane: gmina Wielkie Oczy, gmina Lubaczów, miasto Lubaczów. Miasto Lubaczów otrzymało 5 mln zł na modernizację oczyszczalni ścieków. Myślę, że pan poseł Rząsa i pani poseł Skowrońska wiedzą, kto rządzi w mieście Lubaczów. Gmina Horyniec-Zdrój otrzymała środki na budowę stadionu i na przebudowę drogi. Też państwo wiecie, kto rządzi w gminie Horyniec-Zdrój. Gmina Wielkie Oczy otrzymała z kolei 1 mln zł na modernizację ośrodka zdrowia. Ta gmina, jeżeli mówimy o podziale środków, nie została w jakiś sposób wyróżniona w pierwszym podziale, dlatego że jest to bardzo biedna gmina i na inwestycje w ramach swojego budżetu może przeznaczyć tylko 1 mln zł. Otrzymała to minimum, czyli 500 tys. zł, ale była bardzo wdzięczna, wdzięczni byli wszyscy mieszkańcy za to, że wreszcie doceniono takie samorządy jak Wielkie Oczy.

Nie wiem, dlaczego pan poseł ani pani poseł Skowrońska nie wymienili na przykład gminy Przeworsk, w której rządzi członek Prawa i Sprawiedliwości, a ta gmina nie dostała środków. Nie jest to więc tak, proszę państwa, jak cały czas stara się to przedstawiać opozycja, że pieniądze otrzymały tylko gminy PiS-owskie. To jest nieprawda. Pieniądze otrzymały te gminy, które tych środków najbardziej potrzebowały. Jeszcze raz bardzo dziękuję za taki podział środków.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję, pani poseł.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Ale nie dostały szpitale na Podkarpaciu.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Pani poseł Skowrońska, naprawdę… Bardzo proszę, głos ma pani poseł Hennig-Kloska.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (KO):

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, odnosząc się do wypowiedzi pana ministra, powiem tak: niestety, panie ministrze, nie można się zgodzić zarówno z tym, że podział środków nie miał charakteru typowo politycznego, jak i z tym, że kierowaliście się dochodem na mieszkańca. Między innymi raport Fundacji Batorego, którego tak bardzo boicie się i nie chcecie, aby został dziś w pełni omówiony, obnaża w sposób jednoznaczny, że miał miejsce polityczny podział tych środków i że nie uwzględniał on kompletnie dochodu na głowę mieszkańca gminy. Wiele gmin uboższych, zwłaszcza tych związanych z opozycją, nie dostało środków, natomiast wiele gmin bogatszych, zwłaszcza związanych z opcją Prawa i Sprawiedliwości, otrzymało środki na inwestycje.

Całkowicie skandaliczną sytuacją jest oczywiście to, że mimo… Czy pan przewodniczący może uciszyć salę? W takich warunkach nie da się dyskutować.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Proszę państwa, proszę o uspokojenie emocji. Proszę kontynuować, pani poseł.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (KO):

Biorąc pod uwagę, że jesteśmy w bardzo trudnym czasie epidemicznym, że budżet odnotował w kolejnych dwóch latach ogromny deficyt, który przyjdzie spłacać mieszkańcom przez wiele kolejnych poleń, to prawda jest taka, że skandaliczne jest rozdawanie pieniędzy bez kontroli, bez możliwości odwołania, bez weryfikacji, czy zostały one wydane na cel, na który faktycznie zostały przeznaczone. Mało tego – kompletnie niezgodnie

z przeznaczeniem funduszu covidowego, który został utworzony w celu ułatwienia wychodzenia z kryzysu epidemicznego oraz wsparcia gmin w szczególny sposób dotkniętych epidemią. To wszystko jednoznacznie obnaża i pokazuje raport, którego tak bardzo się boicie.

Bardzo zabawny jest fakt, że jeden z panów posłów z Wielkopolski mówił o tym, iż w Wielkopolsce wiele gmin czy powiatów związanych z tzw. blokiem senackim, pan poseł wymieniał te gminy, otrzymało środki w ramach Funduszu Inwestycji Lokalnych. Pan poseł zapomniał jednak dodać, że po tym fakcie odwołaliście wojewodę. Tak naprawdę to wszyscy bardzo dobrze wiemy, że prawdziwy powód odwołania pana wojewody wielkopolskiego to nie był niefortunnie wybudowany zamek w przepięknym środowisku przyrodniczym, ale właśnie najprawdopodobniej leżał on w tym, że w Wielkopolsce na wsparcie mogły liczyć gminy i powiaty nie tylko związane z Prawem i Sprawiedliwością i że podział środków z funduszu z pewnością nie był tak bardzo polityczny, jak szefu by tego chciał.

Szanowni państwo, panie ministrze, jeżeli mówimy o zepsieniu czy spsieniu, to niech pan również zacznie od siebie, bo pana wypowiedź była wypowiedzią typowo polityczną, bardzo skandaliczną, kompletnie bez jakiegokolwiek odniesienia do wielkości merytorycznych, zwłaszcza z poziomu centralnego. Miała charakter typowej propagandy uprawianej przez was z pozycji centralnej, tak jak uprawiacie propagandę, rozdając środki finansowe mieszkańcom gmin, w których uzyskaliście poparcie, tak jak uprawialiście propagandę, jeżdżąc z czekami, tak propagandowe pana wystąpienie miało dziś charakter typowo polityczny.

W tej Komisji szanujemy się na tyle, że staramy się jednak odnosić do kwestii merytorycznych. Ja panu powiem tak: według tego raportu, którego tak bardzo się państwo boicie, w gminach popierających blok senacki na głowę mieszkańca w ramach ostatniej transzy funduszu przyznano 25 zł, natomiast w gminach rządzonych przez PiS było to 253 zł na głowę mieszkańca. To najlepiej obrazuje sytuację. Tak samo rozdzielano środki zarówno w gminach ubogich, jak i w gminach bogatszych, gdzie dochód na mieszkańca był zdecydowanie wyższy, również w tych trudnych, epidemicznych czasach. Podział środków nie miał nic wspólnego z dochodem per capita w poszczególnych gminach, z poziomem urbanizacji czy poziomem inwestycji w latach minionych.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, od razu uprzedzę, żeby nie było niepotrzebnej dyskusji. Ciągle apeluję o dyscyplinę, jeśli idzie o czas wypowiedzi, natomiast chcę poinformować, że przełożymy obrady naszych komisji, prawdopodobnie zorganizujemy ich drugą część jutro w godzinach porannych. Sekretariaty to teraz ustalają.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Ale wniosek, panie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Nie, pani poseł, moment. Do godz. 12.00 nie skończymy posiedzenia. Nie mam możliwości wyłączania państwa mikrofonów, tak jak jest to możliwe podczas sesji plenarnej, dzięki czemu marszałek może dyscyplinować posłów. Myślę jednak, że nie będziemy się tu przekrzykiwać i boksować. Pewne jest to, że dziś skończymy obrady o godz. 11.55 i będziemy je kontynuować. A kiedy to nastąpi, to poinformujemy państwa w odpowiedniej formie. Wówczas będziemy też głosować nad przedłożonym dezyderatem, z którym wszyscy członkowie naszych komisji muszą się jeszcze dogłębnie zapoznać.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

W sprawie formalnej, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Proszę bardzo.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Panie przewodniczący, zrozumiałam, że jutro też będzie można się wypowiedzieć i jeszcze nie kończymy dyskusji. Chciałabym to ustalić.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Lista mówców nie zostanie dzisiaj wyczerpana, z tego co się orientuję.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Ale jeśli będzie potrzeba, jeżeli posłowie będą chcieli zabrać głos, to będą mogli to jeszcze uczynić, zostaną dopuszczeni do głosu.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Mam listę zgłoszonych osób, pani poseł.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Nie tylko ci, którzy są na tej liście.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Pani poseł, naprawdę nie chciałbym przedłużać tego w nieskończoność. Udzielam głosu panu posłowi Dariuszowi Wieczorkowi z Lewicy. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, rzeczywiście spory formalne zajmują nam dość dużo czasu, a ja uważam, że należy się przede wszystkim skupić na tym, o czym dyskutujemy. Szczerze się przyznam... I mówię to jako samorządowiec, również w imieniu pana posła Treli, bo mamy podobną historię. Byliśmy prezydentami i wiceprezydentami miast, byliśmy radnymi, dlatego dzisiaj, panie ministrze, z tej dyskusji moim zdaniem wypływa jeden wniosek. Samorządy wkurzają się najbardziej, kiedy widzą nieuczciwość w działaniach rządu, bez względu na to, czy jest to rząd PiS, Platformy czy Lewicy. Problem polega na tym, że samorządy chcą być traktowane równo, i te mniejsze, i te większe, w związku z czym należy z tego absolutnie wyciągnąć wnioski.

Rzecz druga. Pan minister mówi o 12 mld zł – oczywiście, że tak. Tylko z drugiej strony żadnej łaski nie robicie, bo prawda jest taka, że w przypadku COVID-19, przy tej epidemii i tragedii, którą przeżywają samorządy, przedsiębiorcy i ludzie, obowiązkiem rządu jest pomaganie. W związku z tym na takie propagandowe 12 mld zł to ja bym powiedział: nie ma się co chwalić, bo samorządy potrzebują przynajmniej 25 mld zł, żeby móc faktycznie zniwelować straty, jakie dzisiaj ponoszą.

W tej całej dyskusji zwracam uwagę... Myślę, że w każdym województwie, przy takim podziale środków, znajdziemy gminy zarządzane przez PiS, które dostały więcej, oraz gminy zarządzane przez Platformę, umownie mówiąc, które dostały mniej albo nie dostały w ogóle. Takie przypadki oczywiście są. Ale proszę zwrócić uwagę, bo z tego w mojej ocenie powinniśmy wyciągnąć wnioski, że w momencie, kiedy była pierwsza transza, kiedy się pojawił ten algorytm... Żeby była jasność – oczywiście przez was przemyślany, bo była kampania wyborcza i nie ma co mieć o to pretensji. Proszę zobaczyć, jaki był algorytm, lepszy czy gorszy, pojawiły się te czeki, ale czy wówczas były jakieś protesty? Czy zwoływaliśmy komisje, czy mówiliśmy, że coś się nie zgadza? Czy w ogóle był wtedy jakiś problem? Nie. Mówiliśmy: w porządku, jest 6 mld zł, ale to jest za mało. Dobrze, że to jest, ale niewątpliwie jest to za mało. Nie wiem, dlaczego państwo doprowadziliście do takiej sytuacji, że musimy dzisiaj tę jałową dyskusję, mówię to uczciwie i nikogo nie obrażając… Ona po prostu będzie jałowa, bo jak się uprzecie, że dalej będą konkursy, to te konkursy będą.

Mam wielki apel do pana ministra i do większości Prawa i Sprawiedliwości. Odpuścicie sobie trzecią transzę robioną znowu jakimiś tam konkursami. Warto natomiast usiąść do dyskusji ze stroną samorządową o powrocie do zasady algorytmu. Przy COVID-19 każdy samorząd traci. Jeden traci mniej, drugi traci więcej. Apeluję o to, żebyście tych samorządów nie dzielili. Zauważcie jedną rzecz – mówię to do rządzących. Dzisiaj znowu ogłaszacie trzeci konkurs na trzecią transzę, dzisiaj jest rozporządzenie pana premiera dotyczące pomocy dla gmin górskich na południu Polski, a ja na przykład jestem znad morza i mam pytanie takie… Moje województwo, zachodniopomorskie, ze względu na to, że nie było organizowanych sylwestrów, turnusów, wyjazdów, straciło, jak oceniamy, jakieś 150 mln zł czy nawet 200 mln zł przychodów tylko z tego tytułu.

W związku z tym pytam: dlaczego dzielicie? Przecież to można wyliczyć. Dzisiaj rzeczywiście są największe straty po stronie gmin na południu Polski, ale tracą również

wszystkie inne gminy, które są gminami turystycznymi. Wystarczy zobaczyć ich przychody. Przecież wy to wszystko macie. Ministerstwo Finansów, tak jak w przypadku tego pierwszego algorytmu i tej pierwszej transzy, może to spokojnie wyliczyć. Na jakiej podstawie ministerstwo wyliczało wysokość tych wszystkich czeków? Na podstawie wykonania budżetów poszczególnych gmin, samorządów i doskonale o tym wiedziało.

Dlatego, panie ministrze, apeluję o to, abyście wrócili do tego algorytmu. Apeluję o to, że jeżeli chodzi o turystykę i cały sezon turystyczny, żebyście uwzględnili propozycję klubu Lewicy, dotyczącą tego, aby pomocą objąć wszystkie, podkreślam, gminy turystyczne. Przedsiębiorcy i samorządy z tego powodu, że w grudniu wszystko było zamknięte, po prostu ponieśli straty. Goście nie przyjeżdżali przecież ani na święta, ani na sylwestra. Apeluję o powrót do dzielenia w postaci algorytmu, bo to nie będzie wtedy wzbudzało takich emocji, jakie wzbudza to dzisiaj. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Proszę bardzo, pani poseł Zofia Czernow.

Poseł Zofia Czernow (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysokie Komisje, z ciekawością wysłuchałam na początku wypowiedzi pana ministra Budy, bo liczyłam na wypowiedź merytoryczną. Niestety ta wypowiedź bardzo mnie zawiodła, bo to, co powiedział pan minister, jest nieprawdą. Po pierwsze, pan minister bronił podziału, a przecież wiemy, udowodniła to kontrola, że nie było komisji, która miała rozpatrywać wnioski. Nie było żadnej komisji. To była wielka fikcja. W tej chwili nie mówmy już o jakiejkolwiek komisji. Podział był dokonywany, jak już mówiono, według mechanizmu wałbrzyskiego i tyle. Przyznajmy się do tego i przeprośmy Polaków, bo to jest wielkie oszustwo.

Proszę państwa, pan minister powiedział, że chyba wyjątkowo w łódzkim biedne gminy otrzymały pieniądze, żeby się rozwijały równomiernie itd. Ja się z tym zgadzam. Biedne gminy powinny otrzymać pieniądze, żeby mogły dorównać tym bogatszym, ale już na Dolnym Śląsku tak nie było. Ja jestem z byłego województwa jeleniogórskiego, czyli subregionu jeleniogórskiego. Mamy gminy o bardzo niskim wskaźniku dochodów na mieszkańca. Nie wiem, czy w innych regionach lub powiatach są takie gminy, które mają 912 zł na jednego mieszkańca. W tych gminach brakuje sieci wodociągowej i kanalizacyjnej, brakuje w ogóle infrastruktury. Bardzo mi przykro to mówić. Nie będę wymieniała tych gmin, bo w tej chwili jest mi wstyd, żeby żonglować nazwami gmin i coś tutaj licytować.

Jedno jest pewne i potrafię to udowodnić: najbiedniejsze gminy nie dostały nawet jednej złotówki. Kiedy one wyrównają swoje szanse? Wskaźnik G, jak przeanalizowałam swój region, rośnie, ale dynamika wzrostu jest różna. Im mniejsza gmina, tym dynamika jest mniejsza. Do czego to prowadzi, proszę państwa? Do kompletnego rozwarstwienia. Ten podział to utrwalił i rząd powinien za to się wstydzić. Mnie jest wstyd spojrzeć w oczy tym mieszkańcom. Ja nawet nie powiem, co pan mówił, panie ministrze, bo mnie jest za to wstyd jako posłowi opozycji. Prosiłabym, żeby z tego się wytłumaczyć, przeprosić i nie dzielić więcej tak niesprawiedliwie tych pieniędzy. To są nasze pieniądze, to są pieniądze wszystkich Polaków. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Czesław Siekierski, PSL, Koalicja Polska. Proszę bardzo.

Poseł Czesław Siekierski (KP):

Po pierwsze, na ile w algorytmie była uwzględniona sytuacja finansowa gmin? Chodzi mi szczególnie o gminy biedne. Wiemy, że ten algorytm można różnie formułować w zależności od tego, jaki efekt się chce otrzymać.

Po drugie, czy inne argumenty merytoryczne były brane pod uwagę, jeśli chodzi o przydział środków? Jak były one zapisane w tym algorytmie? Szczególnie chodzi mi o to, czy będzie to pokazane merytorycznie. Mam na myśli kryteria, żeby była pełna informacja wśród samorządowców i mieszkańców gmin.

Po trzecie, czy brano pod uwagę także sytuację gmin, jeśli chodzi o możliwości współfinansowania projektów unijnych? Wiemy, że z tym jest problem. Wiele gmin się

wycofuje z projektów, bo nie ma własnych środków. Jakie z tego wyciągniecie wnioski na przyszłość?

I ostatnie pytanie. Rozumiem, że część wypowiedzi pana ministra Budy to była wypowiedź poselska. Mógł sobie na to pozwolić jako poseł, ale już jako wysoki urzędnik państwowy nie powinien o tym mówić w takiej formule. Stąd chciałbym to podkreślić. Co innego można mówić jako poseł, a co innego, kiedy się mówi w imieniu rządu. Powinna to być wyraźnie inna forma wypowiedzi. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Proszę państwa w tej chwili jest za sześć dwunasta. Za moment rozpoczyna się posiedzenie innej komisji, które ja też mam prowadzić. Jest to wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Komisji Infrastruktury. Przewodniczący Komisji Infrastruktury, pan poseł Paweł Olszewski, się spóźni. Poprosił, abym poprowadził tamto posiedzenie.

W związku z tym informuję, że dalszy ciąg naszego posiedzenia nastąpi prawdopodobnie jutro o godz. 8.15, ale to nie jest jeszcze przesądzone. Wszyscy państwo otrzymacie informację na ten temat. Jest jeszcze możliwe, że dokończymy posiedzenie we czwartek, na przykład rano, ale bardziej prawdopodobne jest, że jutro będziemy chcieli kontynuować obrady. Zapraszam do wzięcia w nich udziału pana ministra, pana dyrektora oraz przedstawiciela Związku Miast Polskich pana Marka Wójcika. Na liście mówców mam zapisanych jeszcze 6 nazwisk.

Proszę uważnie śledzić SMS-y i komunikaty na stronie internetowej Sejmu w okienku „Posiedzenia komisji sejmowych”. Pojawi się tam informacja, kiedy zbieramy się na dalszy ciąg obrad naszych komisji.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Rozumiem, że porozumieją się w tej sprawie prezydia obu komisji.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Tak. Dziękuję państwu.